

## Komentarze rynkowe

09.06.2015

# Wyniki wyborów w Turcji

- **Partia AKP traci większość w parlamencie, co oznacza, że albo zbuduje rząd koalicyjny, albo Turcja czekają przedterminowe wybory**
- **Rynek finansowy bardzo źle odebrał wyniki wyborów, czego efektem była wyprzedaż akcji oraz osłabienie liry (indeks XU100 spadł o blisko 5%, a kurs USD/TRY wzrósł o ponad 3,5%)**
- **Do czasu wyklarowania się nowego układu sił na tureckiej scenie politycznej można spodziewać się utrzymania wysokiej zmienności na giełdzie w Stambule. Wyraźniejsze odreagowanie spadków uwarunkowane jest wzrostem prawdopodobieństwa utworzenia stabilnego rządu**

W niedzielnych wyborach parlamentarnych w Turcji rządząca dotychczas niepodzielnie od blisko trzynastu lat partia AKP (*Justice and Development Party*) uzyskała niespełna 41-proc. poparcie, co oznacza, że nie będzie w stanie samodzielnie sformować nowego rządu. Swoich przedstawicieli w parlamencie będą mieć również:

- CHP (People's Republican Party) – 25% poparcia,
- MHP (Nationalist Movement Party) – 16% poparcia,
- HDP (People's Democratic Party, partia Kurdów) – 13% poparcia.

Wyniki te były zbliżone do ostatnich przedwyborczych sondaży. W Turcji obowiązuje 10-proc. próg wyborczy. Oznacza to, że kluczowy dla układu sił w parlamencie był wynik kurdyjskiej HDP. Ostatecznie partii tej, dzięki przejściu części głosów opozycyjnej CHP, udało się przekroczyć wspomniany próg, co *de facto* pozbawiło AKP większości w parlamencie. Ponieważ zarówno HDP, jak i CHP zapowiedziały, że nie planują koalicji z partią dotychczas rządzącą, jedyną szansą na zbudowanie większości wydaje się w tym momencie sojusz AKP z MHP. Jeżeli tak się nie stanie najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest rozpisanie przedterminowych wyborów. AKP ma bowiem raczej niewielkie szanse na utworzenie rządu mniejszościowego, a podziały pomiędzy dotychczasową opozycją wydają się zbyt silne, by umożliwić stworzenie sojuszu, który dałby szansę na większość w parlamencie. Dodatkowo warto pamiętać, że to związany z AKP prezydent Recep Tayyip Erdoğan decyduje komu powierzy misję tworzenia rządu.

Bez względu na potencjalne mariaże i deklaracje poszczególnych partii, kalendarz polityczny na najbliższe tygodnie otwiera się pięć dni po ostatecznych wynikach

wyborów (najpóźniej za 10 dni), kiedy to prezydent powierza (najprawdopodobniej) liderowi zwycięskiej partii misję formowania rządu. Czas na uformowanie rządu mija po 45 dniach. Jeżeli nie uzyska on wotum zaufania zwykłą większością głosów, prezydent ma prawo rozpisać nowe wybory.

Rynki finansowe bardzo nerwowo zareagowały na wynik niedzielnych wyborów. Indeks giełdy w Stambule XU100 otworzył się 8% poniżej piątkowego zamknięcia. W ciągu dnia odrobił część strat, zamykając się ostatecznie o 5% niżej. Przepięta dotknęła również turecką lirę, która zakończyła dzień spadkiem o 3,7%. Skala spadków może wydawać się zaskakująca, biorąc pod uwagę fakt, że wynik wyborów były w zasadzie zgodny z przedwyborczymi sondażami, a rynek już od dłuższego czasu dyskontował prawdopodobieństwo utraty samodzielnej władzy przez AKP (miało to swoje odzwierciedlenie m.in. w deprecjacji liry i słabym wyniku tureckiej giełdy na tle innych rynków wschodzących w tym roku). Pomimo tego można spodziewać się jedynie umiarkowanego odreagowania spadków. Do czasu wyjaśnienia sytuacji na scenie politycznej, turecki rynek finansowy cechowała będzie duża zmienność.

Elementem poprawiającym nastroje powinny być doniesienia o rosnących szansach na koalicję AKP z MHP. W ocenie części ekspertów w dłuższym terminie taki scenariusz mógłby być dla Turcji korzystniejszy niż samodzielne rządy AKP ze względu na potencjalny wzrost transparentności władzy. Krótkoterminowo jednak ryzyko tarć w ewentualnej koalicji będzie najprawdopodobniej powodowało większą ostrożność inwestorów. Scenariusze alternatywne wobec koalicji AKP-MHP (poza nowymi wyborami gdzie sondaże dawałyby większość AKP) raczej nie wpłyną na poprawę nastrojów inwestorów.

Tureckiej giełdzie nie sprzyjają też tendencje na światowych rynkach finansowych, a w szczególności spodziewana podwyżka stóp procentowych w USA i związane z tym umocnienie dolara. Negatywnym czynnikiem byłby też wzrost ceny ropy naftowej, której Turcja jest importerem. Osłabienie liry oraz ewentualny wzrost ceny ropy, to czynniki zwiększające inflację, a tym samym prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych przez Centralny Bank Turcji. Kolejnym zagrożeniem jest ewentualna obniżka oceny wiarygodności kredytowej Turcji przez największe agencje ratingowe. Obecnie dwie z nich utrzymują negatywną perspektywę dla tureckiego ratingu, który dodatkowo utrzymuje się tylko nieznacznie powyżej poziomu spekulacyjnego. Atutem tureckiego rynku pozostaje jego wycena, która (szczególnie po poniedziałkowych spadkach) wydaje się być atrakcyjna na tle innych rynków wschodzących - od początku roku różnica między MSCI Turkey, MSCI Emerging Markets wynosi 20 pkt. proc. na niekorzyść wskaźnika tureckiego. Trwałe odwrócenie tej tendencji będzie wymagało jednak w pierwszej kolejności uspokojenia sytuacji politycznej.

Mikołaj Stępniewski  
Zarządzający Funduszami

